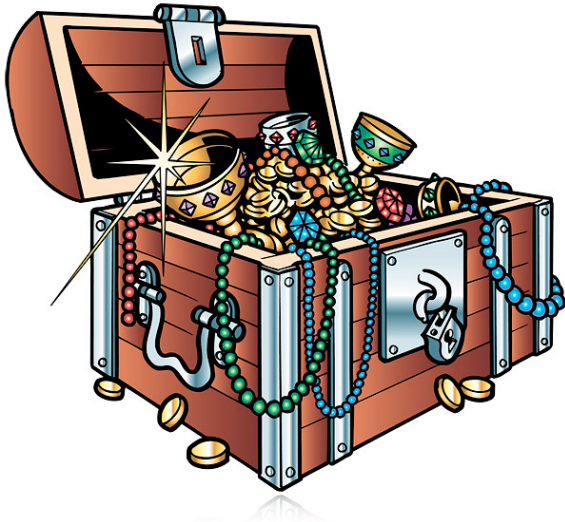




W swoim pokoju Michałek często lubił rozmawiać z zabawką, słonikiem. Dzisiaj, gdy chłopczyk usłyszał od mamy dziwne słowa o tym, że prawdziwe bogactwo znajduje się w ludzkim sercu, Michałek wziął na ręce swego słonika i powiedział mu:

– Słoniku, nie wiesz, dlaczego dorośli czasem wymyślają różne głupoty i zmuszają dzieci do wierzenia w nie? Dzisiaj mama powiedziała mi, że wszystkie bogactwa i skarby człowieka znajdują się w jego sercu. Pewnie myśli, że jestem jeszcze mały i nie wiem, co to jest skarb. Pamiętasz, słoniku, jak oglądaliśmy razem kreskówkę o piratach? W niej jeden pirat długo szukał skarbów, a potem znalazł kufer ze złotem i innym bogactwem. Nie pamiętasz? Ten pirat przez cały czas śpiewał piosenkę:

"Hej-hej, wy, cienie na ścianie, chcę waszych skarbów, oddam wam swoje..."

Michał jeszcze nie skończył piosenki pirata, jak nagle za plecami usłyszał ochryply cichy głos: "Dobrze, dobrze myślisz". † Michałek odwrócił się i zobaczył na ścianie postać z czarnego dymu, bardzo podobną do cienia. Chłopak się przestraszył, chciał krzyknąć i zawołać mamę, lecz ze strachu stracił głos i nie mógł wykrztusić żadnego słowa.

- Nie bój się, Michałku, jestem cieniem tego samego pirata z kreskówki. Zaśpiewałeś piosenkę, dlatego chcę wymienić się z tobą skarbami. Dam ci prawdziwe skarby, a ty mnie nieprawdziwe – te z twojego serca. Strach szybko minął i Michał zapytał cień:

- A jakie ja mam w sercu skarby?

- Radość, miłość, dobroć i wiele innych – wyszeptał cień.

"Jakież to skarby? Muszę natychmiast z cieniem się wymienić, póki się nie rozmyślił" – postanowił chłopak.

- Jeśli oddam ci radość, czy dostanę w zamian zabawki?

- Będziesz miał zabawki, jakie tylko zechcesz.

"No i dobrze" – pomyślał Michał i już chciał się wymieniać.

- Ale najpierw – powiedział cień - musisz powtórzyć za mną piosenkę: "Hej-hej, nie potrzebuję radości, chcę dużo zabawek".

Michał słowo w słowo powtórzył to i cień pirata zniknął razem z radością Michałka.

Michał od dawna marzył o dużym samochodzie-zabawce. Tylko pomyślał o niej, jak miał już w swoich rękach. Lecz niwiadomo dlaczego nie poczuł żadnej radości. Jakby trzymał nie zabawkę, a jakąś zbędną rzecz. Chłopak zaczął się nią bawić, ale radości z tego żadnej nie było.

Wyszedł Michał na podwórko się zabawić, ale znowu żadnej radości; poczęstowali go

cukierkiem – i znowu nic.

Tylko pod wieczór Michał zrozumiał, co on narobił. Zrozumiał, że już do końca życia nic go nie będzie cieszyć.

Do domu powrócił bardzo smutny, wszedł do swego i pokoju i postanowił powtórzyć piosenkę pirata z kreskówki: "Hej-hej, wy, cienie na ścianie, nie potrzebuję waszych skarbów, a wam oddam swoje".

Jak tylko zaśpiewał ostatnie słowo, na ścianie znowu pojawił się cień pirata.

- To co, Michałku, jakimi jeszcze skarbami chcesz się wymienić?

Cień wyglądał na bardzo radosnego i zadowolonego.

- Chcę dostać swoją radość z powrotem, a zabawek już nie chcę.

- Chytry jesteś, Michałku - uśmiechnął się cień. – Już wymieniliśmy się z tobą i z powrotem wymienić się nie da. Jeśli jednak chcesz się wymienić, to dawaj mi i miłość, i dobroć, a ja zwrócę ci radość, a jeszcze dodam cudowny piracki kufer, w którym pieniądze i bogactwo nigdy się nie kończą. Zgadzasz się?

Michał pomyślał, że lepiej przeżyć całe życie bez miłości i dobroci, niż bez radości. A jeśli w dodatku pieniądze z bogactwem proponują, to nawet i lepiej. Za pieniądze nie tylko zabawki, ale i mnóstwo słodczy można kupić.

Zgodził się Michał i zaczął wtórować cieniu: "Hej-hej, nie potrzebuję ani miłości, ani dobroci, a ty, radości, wracaj szybciej".

Jak tylko chłopczyk zaśpiewał tę piosenkę, znowu zaczął się uśmiechać, ponieważ odczuł w swym sercu radość. A cień z jego miłością i dobrocią stawał się coraz jaśniejszy i wkrótce w ogóle zniknął ze ściany.